

14 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ef 1, 11-14) Bracia: W Chrystusie dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzy już przedtem nadzieję złożyliśmy w Chrystusie. W Nim także i wy, usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu, w Nim również – uwierzywszy, zostaliście naznaczeni pieczęcią, Duchem Świętym, który był obiecany. On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością Boga, ku chwale Jego majestatu.

(Ef 1, 11-14)

Bracia: W Chrystusie dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzy już przedtem nadzieję złożyliśmy w Chrystusie. W Nim także i wy, usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu, w Nim również – uwierzywszy, zostaliście naznaczeni pieczęcią, Duchem Świętym, który był obiecany. On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością Boga, ku chwale Jego majestatu.

(Ps 33 (32), 1-2. 4-5. 12-13)

REFREN: Szczęśliwy naród wybrany przez Pana
Sprawiedliwi, radośnie wołajcie na cześć Pana,
prawym przystoi pieśń chwały.
Sławcie Pana na cytrze,
grajcie Mu na harfie o dziesięciu strunach.

Bo słowo Pana jest prawe,
a każde Jego dzieło godne zaufania.
On miłuje prawo i sprawiedliwość,
ziemia jest pełna Jego łaski.

Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem,
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.
Pan spogląda z nieba,
widzi wszystkich ludzi.

(Ps 33 (32), 22)

Niech nas ogarnie Twoja łaska, Panie, według nadziei pokładanej w
Tobie.

(Łk 12, 1-7)

Kiedy ogromne tłumy zebrały się koło Jezusa, tak że jedni cisnęli się na
drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: „Strzeżcie się
kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co
by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome.
Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie

słyszane, a co w izbie szeptaliście do ucha, głoszone będzie na dachach. A mówię wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic już więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli”.

Komentarz

Jesteśmy stworzeniami społecznymi, toteż jest w nas potężny instynkt przystosowania się do innych. „Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i ony” – powiada przysłowie. Otóż Pan Jezus nakazuje nam kontrolować ten instynkt. Kiedy wrony krakają brzydko, nie ku dobremu, nie trzeba przyłączać się do ich krakania. „Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów” – mówi Pan Jezus. Nie przyłączajcie się do takich chórów, gdzie nie ma prostolinijności, albo gdzie wyszydzana jest prawda lub knuje się przeciwko niewinnemu.

Gdyby nasze życie zmierzało do ostatecznego bezsensu, ktoś mógłby nie widzieć dostatecznych powodów, dlaczego nie brać udziału w grze pozorów, w udawaniu życzliwości, szlachetności, troski o dobro wspólne. Ale nasz świat jest Boży. A w Bożym świecie na pewno ostatecznie wyjdzie na jaw wszelkie dobro, również to zupełnie ukryte przed ludźmi. Ale też ujawni się wszelka obłuda i nieprawda. „Nie ma bowiem nic ukrytego – powiada Pan Jezus – co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome”.

Krótko mówiąc, nie przemieniamy naszego życia w grę pozorów, bo to i nas degraduje i obraża Stwórcę. Im więcej prawdy i prostolinijności i dobra wprowadzimy w nasze życie, tym więcej będziemy ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus nie waha się postawić kropki nad „i”: mianowicie pouczył nas z całą jasnością, że w tym Bożym świecie nie ma sytuacji, w której człowiek musiałby czynić zło. Owszem, niekiedy wydaje nam się, że nie ma innego wyjścia, że właśnie stanęliśmy wobec konieczności czynienia zła. Ale na takie nasze odczucia Pan Jezus odpowiada krótko, a zarazem z wielką do nas miłością: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą”.

Mówiąc inaczej: ten świat jest Boży i nie ma takich sytuacji, w których człowiek musiałby służyć diabłu. Niekiedy – choć to zdarza się raczej rzadko – jedynym sposobem niepoddania się przymusowi czynienia zła jest przyjęcie męczeństwa. Zazwyczaj jednak – kiedy zło próbuje na nas wymusić współpracę z nim – można się od tego przymusu uwolnić poprzez zwyczajną odwagę cywilną i nonkonformizm, poprzez gotowość poniesienia jakichś strat materialnych, poświęcenia swojej kariery lub narażenia się na szyderstwa albo wyłączenie z towarzystwa. Wówczas w dokonaniu dobrych wyborów Bóg pomaga człowiekowi swoją łaską.

O. Jacek Salij OP